IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 64)**

z dnia 6 lipca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 64)

6 lipca 2021 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (KP)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– „Przedstawienie przez Ministra Klimatu i Środowiska, Michała Kurtykę, założeń do projektu ustawy o parkach narodowych oraz harmonogramu prac.”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Golińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny konserwator przyrody wraz ze współpracownikami, **Szymon Ziobrowski** dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego, **Andrzej Raj** dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego, prezes Zarządu Pracodawców Polskich Parków Narodowych, **Tomasz Gierat** dyrektor Ojcowskiego Parku Narodowego, **Filip Zięba** zastępca dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego, **Marek Słowikowski** członek Rady Krajowej Związku Leśników Polskich, **Edyta Tuszyńska** doradca prawny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Marta Rzemeniuk** dyrektor Departamentu Zarządzania Zasobami Przyrody w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, **Agata Szafraniuk** przedstawicielka Fundacji ClientEarth Prawnicy dla Ziemi, **Jakub Rok** przedstawiciel Inicjatywy Dzikie Karpaty, **Katarzyna Jagiełło** ekspert Instytutu Strategie 2050, **Krzysztof Cibor** przedstawiciel Fundacji Greenpeace Polska, **Magdalena Tilszer** przedstawicielka Jaki Będzie Las, **Dominik Madej** przedstawiciel Fridays for Future oraz **Michał Grzywa** przedstawiciel Młodzieżowego Strajku Klimatycznego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Witam państwa ponownie. Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu na wniosek grupy posłów przekazany do Komisji w dniu 7 czerwca 2021 r. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam bardzo serdecznie jeszcze raz panią minister Małgorzatę Golińską. Porządek dzienny przewiduje przedstawienie przez ministra klimatu i środowiska założeń do projektu ustawy o parkach narodowych oraz harmonogramu prac. Oddaję w tym momencie głos posłom wnioskodawcom z prośbą o wprowadzenie do tematu. Proszę bardzo, pani poseł Sowińska.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Wystąpiłam z wnioskiem o to posiedzenie Komisji, ponieważ uważam, że sprawa jest bardzo istotna. W dobie kryzysu klimatycznego, musimy chronić bioróżnorodność. Zresztą społeczeństwo przekonało się również w czasie pandemii, jak ważne są lasy, nie tylko, jeżeli chodzi o chronienie gatunków roślin, zwierząt, ale również naukowcy nam mówią, że ochrona bioróżnorodności zapobiega rozprzestrzenianiu się pandemii. Są na to dowody. Na ten temat rozmawiałam akurat z panem profesorem Piotrem Skubałą. Również na przyszłość musimy zabezpieczyć nasze dzieci i nasze wnuki, abyśmy mieli taką bazę bioróżnorodności, która kiedyś, być może, będzie ratować życie ludzkości.

Jak każdy pewnie wie, mamy raptem 1% powierzchni Polski przeznaczony na parki narodowe. Naukowcy szacują, że w Polsce można przeznaczyć już teraz około 3–4%

(maksimum) powierzchni na parki narodowe. Są to tereny, które można już w tej chwili objąć taką formą ochrony. Natomiast niebezpieczeństwo jest takie, że te obszary są cały czas wycinane. Przykładów mamy tu dużo, podam tylko planowany Turnicki Park Narodowy na Pogórzu Przemyskim i Mazurski Park Narodowy. Musimy zatrzymać tę wycinkę po to, żeby ochronić to, co najcenniejsze dla naszych dzieci. Często mówi się, że parki narodowe to nasze dziedzictwo narodowe. Zgadzam się z tym i dlatego musimy je chronić tak samo, jak chronimy zabytki, jak chronimy obrazy. Tak samo dokładnie, w ten sam sposób, powinniśmy chronić te ok 3%-4% powierzchni naszego kraju.

Przechodzę do konkretów. Otóż, dostaliśmy tak naprawdę dwa dokumenty. W pierwszym dwustronicowym dokumencie pani minister przedstawia założenia do ustawy. Jest to informacja dla Komisji w sprawie projektu ustawy o parkach narodowych. Natomiast otrzymałam również i przekazałam stronie społecznej odpowiedź na moją interwencję. Nazwano to „interwencja", ale faktycznie był to apel. Apel, który został wystosowany w marcu po posiedzeniu Zespołu Parlamentarnego ds. Zielonego Ładu dla Polski, w czasie którego zastanawialiśmy się, jakie zmiany prawne powinny być zastosowane w prawie polskim po to, aby tych parków narodowych było więcej. Apel podpisało ponad 125 osób, głównie ze środowiska naukowego, ale również organizacje społeczne i również niektóre media.

Najpierw odniosę się do informacji pani minister, jeżeli chodzi o projekt ustawy o parkach narodowych. Przyznam, że jestem troszkę rozczarowana, dlatego, że właściwie w tym dwustronicowym dokumencie pani minister mówi jedynie o zmianach organizacyjnych. Konkretnie chodzi o propozycję powołania Generalnej Dyrekcji Polskich Parków Narodowych. Oczywiście mam tu kilka pytań. Jaki powód za tym stoi? Jak do tej propozycji odnoszą się obecni tu dyrektorzy parków? Spodziewam się, że jest to próba takiego organizacyjnego zarządzania parkami narodowymi. Natomiast w żaden sposób nie pomoże to w tym, żebyśmy mieli więcej parków narodowych. Z tej propozycji nie wynika właściwie nic, co pomogłoby spełnić nasz cel, jakim jest zwiększenie ilości parków narodowych.

Wspomniany zespół parlamentarny pochylił się nad tymi propozycjami. Widzimy trzy główne kierunki, które są konieczne do tego, abyśmy odblokowali możliwość powstawania nowych parków narodowych.

Pierwszy to rekompensata dla gmin. I tutaj pojawił się postulat – uważam, że bardzo dobry a przede wszystkim prosty – podatku leśnego. W tej chwili gminy nie mają żadnej finansowej motywacji do tego, aby mieć park narodowy na swoim terenie. Gminy otrzymują z podatku leśnego dwukrotnie mniejszy podatek niż z lasów, co oczywiście z pewnością jest blokadą. Pani minister w odpowiedzi na apel zespołu stwierdziła, że jest to trudne. Ja rozumiem, że można to tak oceniać, ale wydaje mi się, że jest wręcz przeciwnie. Jest to dosyć proste rozwiązanie. Tak samo, jak prostym rozwiązaniem i skutecznym, według Prawa i Sprawiedliwości, był Program 500 plus. Zatem, niezależnie od tego, jakie kto ma dochody, (w tym wypadku jakie gmina ma dochody) wszystkie gminy mają premiowane w ten sposób, że będą miały – taka była propozycja zespołu – dwukrotnie większy podatek leśny w stosunku do tego, co płacą Lasy Państwowe. Byłaby to konkretna motywacja, co oczywiście nie wyczerpywałoby wszystkich narzędzi, natomiast takie proste rozwiązanie jest konieczne. Bowiem pani minister mówi, że lepiej jest przyglądać się każdemu przypadkowi z osobna. Niestety, ale to może rodzić niepokój, że może to być związane również z tym, kto rządzi w danej gminie. Wtedy jednym gminom można pomóc, drugim można nie pomóc. Dlatego to rozwiązanie finansowe musi być proste i transparentne.

Druga rzecz, to oczywiście odblokowanie. Z jednej strony dajemy coś gminom, natomiast z drugiej strony konieczne jest odblokowanie tzw. weta gmin. Gminy w tej chwili mają prawo decydować o tym czy na ich terenie będzie park narodowy, czy nie, a nie tylko opiniować – jak było przed 2001 r. Uważam, że ten przepis należy zmienić, ale jednocześnie tym gminom trzeba zapewnić dofinansowanie. Oczywiście trzeba to robić w konsultacjach, w dialogu i w tzw. transformacji tego regionu, co wymaga dofinansowania. Mówię tu o różnych rozwiązaniach dotyczących np. transportu publicznego, szkół, ochrony zdrowia czy rozwoju infrastruktury turystycznej. W każdym przypadku powin-

niśmy się nad tym pochylić i zastosować coś na kształt takiej zielonej transformacji, podobnie jak to ma miejsce – nie wiem czy to jest dobre porównanie, czy nie, ale analogia jest – przy zielonej transformacji regionów pogórniczych. Zatem, te gminy powinny skorzystać na tym, przede wszystkim turystycznie. I tutaj akurat podam przykład tego projektowanego Turnickiego Parku Narodowego, aby tamtejsze gminy skorzystały na tej transformacji.

Na koniec to, o czym rozmawialiśmy na poprzedniej Komisji, czyli finansowanie samych parków narodowych. Też nie może być tak, że los parków narodowych nie jest pewny, że w 30% parki narodowe są finansowane z budżetu państwa. Parki narodowe są naszym dobrem narodowym, są naszymi zielonymi płucami i to my musimy na nie płacić. Tak, społeczeństwo popiera powstawanie nowych parków narodowych, i tak, chcemy na nie wydawać pieniądze. To jest decyzja obywatelska i chcielibyśmy, aby to jak najszybciej powstało.

Mam dwa pytania do pani minister. Kiedy będzie gotowa ustawa o parkach narodowych? Czy będzie zawierała rzeczywiście systemowe zmiany, a nie tylko organizacyjne? Rozumiem, że przygotowanie ustawy wymaga czasu. Jednak w tym czasie – powiedzmy kilku miesięcy, roku czy nie wiem, ile czasu pani minister potrzebuje – będą wycinane drzewa. Dlatego moje pytanie brzmi: czy pani minister może i chce ustanowić moratorium dla wycinki drzew dla tych 3% powierzchni Polski? Tak, żeby te tereny nie były w tym czasie wycięte. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Poproszę panią minister o głos. Następnie udzielę państwu głosu w debacie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny konserwator przyrody Małgorzata Golińska:

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, pani przewodnicząca. Są ze mną panowie dyrektorzy, więc myślę, że warto ich zapytać czy decyzja, jaką podjęliśmy, jest dobrym czy złym kierunkiem? Czy ta propozycja, do której nie jest przekonana pani poseł, czyli tej dyrekcji, jest właściwa czy też nie?

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Tego nie powiedziałam, to było pytanie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Chciałabym zwrócić uwagę, że w Polsce mamy właściwie 100-letnią tradycję funkcjonowania parków narodowych. Mamy niesamowicie zaangażowaną kadrę. Parki narodowe dysponują ogromną wiedzą o zasobach i procesach przyrodniczych. To właściwie też cenne zasoby genetyczne, ważne w dobie zmieniającego się klimatu, to też swego rodzaju poligony badawcze, niezwykle pozytywny wpływ i na otoczenie i na zdrowie społeczeństw, świetne zaplecze edukacyjne. Myślę, że można by tutaj jeszcze wiele kwestii wskazywać, ale już samo to pokazuje, że warto, aby parki narodowe miały dedykowaną sobie ustawę.

To jest rewolucja – podjęcie decyzji o tym, żeby zamiast 100 aktów prawnych, w których kwestie parków narodowych są regulowane w mniejszym czy większym zakresie, dedykować parkom narodowym osobny akt prawny. Mieliśmy dwie drogi: albo zmienić ustawę o ochronie przyrody i zrobić pewne cząstkowe zapisy, albo jednak podjąć się większego wyzwania i systemowo rozwiązać wiele problemów.

Pani poseł właściwie skoncentrowała się tylko na powiększeniu sumarycznej powierzchni parków narodowych w Polsce. Natomiast funkcjonowanie parków to dużo więcej problemów i dużo większe wyzwania już nawet w tych istniejących, o których rozmawiamy, dyskutujemy z samymi pracownikami parków narodowych. Warto wskazać, że w tym projekcie ustawy, który będziemy chcieli przedstawić parlamentowi – mam nadzieję, że uda się jeszcze w grudniu tego roku, jeśli nie, to przynajmniej w I kwartale roku kolejnego – choć oczywiście wcześniej będą przecież konsultacje społeczne, więc projekt będzie znany dużo szybciej, założenia, które przyjęliśmy, uda się ostatecznie zapisać.

Dlaczego mówię, że uda się? Dlatego, że mamy duże ambicie i duże nadzieje związane z tym projektem. Natomiast zwracam uwagę, że najpierw te propozycje muszą przejść przynajmniej weryfikację międzyresortową, dyskusję również, albo może przede wszystkim, z ministrem finansów i dopiero wtedy będziemy mogli mówić o konkretach. Dzisiaj byłabym nieodpowiedzialna, gdybym powiedziała co mi się marzy i co bym chciała, żeby było w tej ustawie. Dlatego, że jesteśmy przed takimi uzgodnieniami i wiele zapisów może się zmienić na tym etapie. Niemniej jednak będziemy dążyli do tego, aby nad 23 dzisiaj funkcjonującymi parkami, powstała Dyrekcja Parków Narodowych, która w pewien sposób pozwoli ministrowi zwiększyć nadzór nad poszczególnymi parkami. A, że jest to potrzebne, pokazują nam nie tylko ostanie miesiące. Jestem w resorcie od 2018 r., ale jak zajrzymy do raportów NIK z lat poprzednich, jak wysłuchamy dyrektorów i pracowników, to oni problem niedostatecznego wsparcia z poziomu ministerstwa dostrzegli już dużo wcześniej. Będziemy dążyć, żeby ta dyrekcja była odciążeniem dla dyrektorów, ale jednocześnie pozostawiła im maksymalnie dużo swobody w decydowaniu o tym, co dzieje się na terenach poszczególnych parków. Kiedy dyskutowałam, czy też dyskutujemy z pracownikami parków, spotykając się z nimi, najczęściej zgłaszano obawy, że zbytnia centralizacja przyniesie skutek odwrotny od zamierzonego i tego byśmy nie chcieli. Zgłaszały to również samorządy, które mówią, że bardzo dobrze im się współpracuje z wieloma parkami i nie chciałyby, aby wiele decyzji musiało być podejmowanych w jakimś centralnym ośrodku. I to też jest nasze zobowiązanie, żeby nie doprowadzić do takiej sytuacji.

Jednocześnie taka wspólna jednostka jest nam potrzebna do tego, aby utworzyć chociażby wspólny fundusz, do którego parki, które są w lepszej sytuacji, mogłyby przekazywać środki, a te, które są w gorszej sytuacji, mogły z tych środków korzystać. Dzisiaj w wielu sytuacjach były takie momenty, kiedy parki narodowe chciały przekazać środki innemu parkowi. Natomiast wymagało to dużej akrobacji albo było wręcz niemożliwe. Ponadto chcemy zwiększyć dotację z budżetu państwa. I to, co mówiłam poprzednio i nie będę powtarzać, czyli kwestie funduszu leśnego, który nie powinien być decyzją uznaniową, żeby to był stały procent ze środków wpłacanych właśnie do tego Funduszu Parków Narodowych ze strony Lasów Państwowych i aby to parki same decydowały, kto i na jaką kwestię te środki i w jakiej ilości dostanie.

Takie jest założenie, jeśli chodzi o potrzebę powołania dyrekcji jednostki centralnej przy założeniu, że część etatów z obecnego Ministerstwa Klimatu z Wydziału Parków Narodowych przejdzie po prostu do tej nowopowstałej jednostki. Taka wspólna jednostka jest też nam potrzebna do tego, abyśmy skuteczniej promowali same parki narodowe. Dlatego, że dzisiaj każdy park robi to na własną rękę. Robi to fantastycznie, natomiast chciałabym, żeby nasze polskie dziedzictwo przyrodnicze, takie dziedzictwo kulturowe, było sprzedawane również za granicą. Choć myślę, że i u nas w kraju jest wielu obywateli, którzy nie zdają sobie sprawy z tego, jakie mamy bogactwo przyrodnicze. Nawet pewnie nie wiedzą, a chwalą prawdopodobnie to, co się dzieje w innych państwach. Nie wiedzą, że właściwie moglibyśmy być wzorem dla wielu innych państw.

Chcielibyśmy, aby wraz z utworzeniem tej jednostki centralnej powstała służba parków narodowych. Dzisiaj część pracowników parków jest w takiej służbie, część nie. Naszym założeniem jest, aby wszyscy pracownicy parków narodowych stali się służbą parku narodowego, żeby już więcej nie dzielić pracowników w ten sposób. W związku z tym chcielibyśmy też, aby za tym szło jednolite umundurowanie dla wszystkich pracowników parków. Stąd też w jednostce centralnej dużo łatwiej jest przeprowadzić takie działania. Chcielibyśmy, aby wiązały się z tym pewne przywileje dla służby parku narodowego, czyli dla pracowników. Począwszy od kwestii związanych z bezpłatnym wstępem dla wszystkich pracowników czy członków służby parku narodowego, a także ich rodzin, do każdego parku narodowego w Polsce. Wprowadzając także rozwiązania, które funkcjonują w Lasach Państwowych, odnośnie ryczałtu w momencie, kiedy pracownicy korzystają z samochodów prywatnych do celów służbowych. Te rozwiązania są dedykowane stricte pracownikom i myślę, że odpowiadają również na ich sygnały, które do nas docierały. To takie główne i podstawowe założenia związane z samą jednostką centralną i służbą parków narodowych.

Druga kwestia to umożliwienie tworzenia nowych parków narodowych. Tutaj też jesteśmy w dyskusji z samorządami w jaki sposób to ostatecznie zapisać. Mam nadzieję, że już w projekcie, który będzie konsultowany, będziemy mieli poczynione wstępne ustalenia z samorządami. Natomiast konsultacje też są od tego, aby pewne uwagi rozpoznawać i do nich się odnosić.

Generalnie, tak jak powiedziałam, jesteśmy dzisiaj w trakcie dyskusji z panem ministrem Kurtyką. Odwiedzamy każdy park, słuchamy propozycji ze strony pracowników. Mamy też taki nieformalny zespół z przedstawicielami parków, dyrektorami, ale także z przedstawicielami związków zawodowych w parkach narodowych. Tak więc, jak powiedziałam na początku, szczegółowych rozwiązań nie mogę państwu podać, bo nie wiem, czy one ostatecznie znajdą się w projekcie. Natomiast idziemy bardzo odważnie i mamy nadzieję, że przedstawiony parlamentowi projekt ustawy znajdzie poparcie wszystkich stron zasiadających w naszym polskim parlamencie. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pani poseł Sowińska.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Bardzo dziękuję pani minister za udzieloną odpowiedź. Oczywiście to są założenia wstępne, które nie do końca wyczerpują cały wachlarz, który na pewno powinien znaleźć się w tej ustawie, ale dowiedzieliśmy się wielu ciekawych informacji. Rozumem, że ta ustawa planowana jest do ogłoszenia w grudniu, najpóźniej w I kwartale przyszłego roku. Dziękuję za tę deklarację.

Nie uzyskałam odpowiedzi na drugie pytanie. Czy pani minister może rozważyć moratorium dla drzew w takich miejscach, które ewidentnie powinny być objęte parkami narodowymi, jak np. planowany Turnicki Park Narodowy czy Mazurski Park Narodowy?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Joanna Mucha.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Mam bardzo proste pytanie. Pani minister, które to są te bogate parki narodowe, które będą przekazywały pieniądze tym biedniejszym? Z których konkretnie parków narodowych pieniądze będą przekazywane do tych biedniejszych? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję, pani poseł Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Chciałam zapytać panią minister, jak się ma ta propozycja, którą pani przedstawiła do założeń, która zasadza się li tylko z jednej strony na centralizacji parków narodowych, a jednocześnie sygnalizuje – konieczne moim zdaniem – unifikacje różnych systemów ochrony, które powinny być uporządkowane.

Jak ta centralizacja się ma do ogłoszonego Polskiego Ładu, który, zacytuję: „Nowe parki narodowe, najpiękniejsze i najbardziej wartościowe tereny naturalne zasługują na najwyższą ochronę. Taką może zagwarantować im status parku narodowego. W Polsce ostatni park narodowy powstał w 2001 r. Dlatego zmienimy obowiązujące regulacje, aby łatwiej można było powiększyć istniejące parki narodowe i utworzyć ich więcej.”.

Czy ta propozycja założeń do ustawy, którą pani przedstawiła, jest taką twórczą interpretacją tego zapisu, czy ten zapis Nowego Ładu zapowiada coś zupełnie innego i jakby sprzecznego z tymi pracami, które państwo prowadzicie? Bowiem ani jednego słowa w tych założeniach nie ma o tym, że będą rozszerzane parki narodowe i że te regulacje będą temu sprzyjać i będą powstawały nowe parki. Chciałabym się dowiedzieć, czy to jest właśnie ten akt wykonawczy do Polskiego Ładu? Bowiem to daje jakiś obraz realizacji intencji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Daria Gosek-Popiołek.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Pani minister, mam kilka pytań. Przede wszystkim bardzo mnie cieszy, że rzeczywiście rozmawiamy o pewnej kompleksowej reformie funkcjonowania parków narodowych, bo to jest bardzo potrzebne. Bardzo cieszą mnie też słowa o tym, że widzą państwo pewną uznaniowość związaną z funduszem leśnym i że tutaj zmiany muszą być wprowadzone. Zatem, chciałam zapytać: czy i w jakim stopniu państwo oceniają, że ta nowa ustawa pociągnie za sobą także zmiany w zakresie funkcjonowania, finansowania i działania Lasów Państwowych? Jak tutaj widzą państwo te relacje?

Chciałam także zauważyć – w tym punkcie dotyczącym zakładania nowych parków narodowych i weta samorządowego, które funkcjonuje i wiemy, że wiele samorządów nie chce parków – że te słowa o dostosowywaniu narzędzi do każdego samorządu to znowu jest uznaniowość. Wydaje mi się, że tu powinniśmy jednak dążyć do w miarę uniwersalnego narzędzia.

W tym kontekście chciałam się także zapytać – czy będą jakieś zmiany związane z podatkiem leśnym? Czy myślicie o systemowym wsparciu mieszkańców gmin, na terenie których mogą powstać nowe parki narodowe? Czy będą powoływane rezerwaty przyrody? Wiemy bowiem, że zmiany będą bardzo duże. Będę wdzięczna za wyjaśnienie tego kierunku.

Na samym końcu rzecz, która wydaje się być drobna, ale może w kontekście nowej ustawy warto na nią zwrócić uwagę. Na terenie wielu parków narodowych znajdują się zabytki, bardzo często z architektury drewnianej. Przykładem jest Ojcowski Park Narodowy – na pewno pan dyrektor powie co nieco o tym. Takim przykładem jest także Tatrzański Park Narodowy. Nie w każdym z tych zabytków, parki prowadzą swoją działalność, co oznacza, że nie mogą zdobywać środków na ich remonty, nie mogą także starać się o środki z ministerstwa kultury. Dlatego bardzo mocno apelowałabym, żeby w toku tych prac zwrócić także uwagę na ten temat. Na przykład, w Ojcowie mamy niesamowite zabytki w stylu szwajcarsko-ojcowskim, które mogłyby stać się perełką (już są perełką), ale niestety w ciągu najbliższych lat, przez to że park nie ma środków, mogą podlegać pewnym zaniedbaniom. A skoro już zmieniamy tak wiele, to skupmy się także na tym, co jest na terenie parku, bo to nie tylko jest przyroda, nie tylko jest dziedzictwo przyrodnicze, ale także zabytki architektoniczne i kulturalne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Pan Dobromir Sośnierz, bardzo proszę.

Poseł Dobromir Sośnierz (Konfederacja):

Na początku wystąpienia pani poseł, która prezentowała ten temat, usłyszeliśmy, że różnorodność biologiczna pomaga walczyć z pandemią. Obawiam się, że niektóre inne przemyślenia w tym wystąpieniu są podobnej jakości, niestety. Jeśli mówimy o tym, że ludzie koniecznie chcą mieć więcej parków...

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Są na to badania, panie pośle.

Poseł Dobromir Sośnierz (Konfederacja):

No jasne, na pewno są. Nie wątpię. Na wszystko są badania. Jeśli się bardzo chce, to rozmaite rzeczy można udowodnić danymi statystycznymi. No, ale – tak na oko widać – odkleiła się pani od rzeczywistości.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Szanowni państwo, my nic nie rozumiemy z tej wymiany zdań. W związku z tym, pozwólmy wzajemnie się wysłuchać.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Wystarczy nie obrażać.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę panie pośle o kontynuowanie.

Poseł Dobromir Sośnierz (Konfederacja):

Obawiam się więc, że niektóre inne pomysły są właśnie podobnie naciągane. Jeśli mówimy, że ludzie koniecznie chcą mieć więcej parków, to wszystko zależy od tego, jak im zadamy to pytanie. Jeśli zadamy pytanie tak, że ta odpowiedź ich nic nie kosztuje, to odpowiedzą tak, jak uważają że wypada odpowiedzieć. Czy chcesz mieć więcej parków? Tak, pewnie, czemuż by nie. Ale jakby zapytać ich, czy chciałbyś kupić sobie nowe buty albo dać pieniądze na nowy park? To może odpowiedzieliby inaczej. Ja jakoś ja nie spotkałem się z tym, żeby ludzie chętnie płacili podatki. Ludzie raczej starają się zapłacić jak najmniej podatków, żeby jak najwięcej pieniędzy mieć na swoje potrzeby, a nie na jakieś tam inne rzeczy. Albo, gdybyśmy zadali pytanie: czy ten kawałek terenu ogrodzić i będziesz musiał teraz płacić za to, żeby tam wejść, to czy to będzie fajne? Czy to może jest niefajny pomysł? A jeśli byśmy im zadali pytanie, czy chcesz, żeby ogłoszenie tego terenu parkiem spowodowało w przyszłości rozmaite komplikacje, tak jak w przeszłości zdarzało się to z obszarami np. Natura 2000? W przyszłości będziemy się potykać o to, że ogłosiliśmy dany teren parkiem narodowym i będziemy mieli związane ręce pod wieloma względami wobec tego terenu. Czy uważasz nadal, że to jest dobry pomysł? Bo będzie nas to kosztowało w przyszłości tyle, a tyle pieniędzy.

Myślę, że gdybyśmy zadali te pytania właśnie w taki sposób, to niekoniecznie dostalibyśmy odpowiedź, że ludzie chcą jak najwięcej parków narodowych. Tu jest znowu inny argument, że się opłaci, bo to przyciągnie turystów. Ale skąd przyciągnie? Nasycenie ruchu turystycznego jest raczej bliskie 100%, więc jeśli pojadą tu, to nie pojadą gdzie indziej. Tych turystów trzeba skądś zabrać. Pytanie w ogóle, czy to, że ogrodzimy jakiś teren i napiszemy „Park narodowy" spowoduje, że do tego samego miejsca, które wygląda dokładnie tak samo jak rok temu, przyjedzie więcej turystów? Moim zdaniem nie. Jednak nawet, jeśli tak zakładamy, to znaczy, że oni nie pojadą gdzieś indziej. Czy to jest globalnie jakikolwiek zysk dla gospodarki, dla społeczeństwa? No, nie. Zatem myślę, że prowadzimy tę dyskusję na zbyt demagogicznym poziomie. Powinniśmy ją prowadzić trochę bardziej trzeźwo stąpając po ziemi. Trzeba zastanowić się na tym, jakie są rzeczywiste koszty. Jakie są również minusy tego rozwiązania? Bo tu trochę takim pięknoduchem trąci, „pięknoduszną" atmosferą.

Głos z sali:

Wtedy nie będzie niczego.

Poseł Dobromir Sośnierz (Konfederacja):

Właśnie. To właśnie wy chcecie, żeby nie było niczego. Chcecie ogrodzić jakiś teren, na którym nic nie będzie wolno robić. To wy raczej tego chcecie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł przewodnicząca Anna Paluch.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja akurat jestem w takiej sytuacji, że kiedy byłem wójtem zakładaliśmy nowy park narodowy. Jeździłem, namawiałem ludzi, żeby podjęli uchwałę o przystąpieniu do parku narodowego. Oczywiście były pewne obiecanki – mówiła o tym pani Sowińska, że trzeba z samorządami się domówić, że trzeba dla nich stworzyć odpowiednie warunki, żeby samorządy się na to zgodziły. Otóż, z całą przykrością muszę powiedzieć, że te gminy, w których został ten park utworzony, nic na tym nie zyskały, a właściwie traciły dochody z podatków, których nikt nie rekompensuje. Ja mieszkam w takim parku, gdzie są przeważnie łąki. Był taki jeden dyrektor parku, który stawiał szlabany, żeby nawet rolnicy nie mogli wjechać i kosić łąk, co uważam za wielką głupotę. Tak więc, przede wszystkim to są duże ograniczenia.

Jeżeli chcemy rozmawiać z samorządami o powiększeniu parku, czy zakładaniu nowego parku to trzeba stworzyć jakiś inny przelicznik, nie przelicznik subwencji czy dotacji ewentualnie, żeby te gminy odczuły, że są faktycznie w tych parkach narodowych. Dzisiaj gminy nie chcą wierzyć obietnicom, bo przekonały się o tym, że nie mają dodatkowych źródeł dochodu z tego tytułu. Nie mówiąc już o poszczególnych mieszkańcach, o poszczególnych rolnikach, którzy mają grunty w parkach narodowych. Ci rolnicy

właściwie mogą skosić łąkę tylko raz w roku, po którymś dniu lipca czy ewentualnie sierpnia. Przede wszystkim trzeba wprowadzić rekompensaty dla rolników za utracone dochody z tego tytułu, że nie mogą w pełni korzystać ze swoich łąk. To jest podstawa. Jeżeli takich rzeczy nie zrobimy, to zawsze będzie ciężko. Bywa bowiem tak, że niektórzy – ja to nazywam wprost – cwaniacy wykupili pewne grunty od rolników za pieniądze państwowe i dzisiaj biorą ładne dopłaty z budżetu państwa, z budżetu Unii Europejskiej. Czemu rolnicy miejscowi, którzy tam mieszkają, nie mogą z tego korzystać i nie mogą mieć tych dopłat? Nie ma co obiecywać, że my to zrobimy. To musi być już teraz zrobione, żeby rolnicy mający swoje grunty, odczuli to finansowo. Nie możemy zostawić ludności tam mieszkającej samej sobie, że jakoś sobie poradzi. Bo tak to w tej chwili wygląda: jest ładnie, jest pięknie. Ja jestem akurat z województwa podlaskiego. Faktycznie, jest ładnie, pięknie, są 4 parki narodowe, tylko, że jest to zarazem najbiedniejsze województwo. A jakie mamy dochody poza tym, że jest pięknie? Żadne. Oczywiście wszyscy podziwiają przyrodę, ale u nas są tysiące hektarów chronionej przyrody. Powiem uczciwie, że w tym miejscu nie było tam pewnie żadnego turysty, a my mówimy o powiększaniu. Wykorzystajmy to, co mamy. I to będzie wtedy należycie i dobrze zagospodarowane i z pożytkiem. To, co mówił pan Sośnierz, że ludzie to docenią. Oczywiście możemy powiększać tam, gdzie jest na to przyzwolenie i zgoda, ale przede wszystkim pamiętajmy o ludności tam mieszkającej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani poseł Paluch, następnie pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo to jest problem, który przewija się w dyskusji od kilkunastu lat, jak śledzę debaty na posiedzeniach Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Powiem jeszcze raz, podstawowa kwestia, jeżeli chodzi o tworzenie parków lub poszerzenie istniejących, to pozyskanie dla tej idei samorządów lokalnych. Bowiem społeczności lokalne, których emanacją są władze na szczeblu gminnym czy powiatowym – zwłaszcza na szczeblu gminnym – spotykają się z ograniczeniami, które powoduje obecność terenów chronionych. Zatem, skoro mamy do czynienia z sytuacją, że jakaś społeczność lokalna wykonuje zadanie ogólnonarodowe – a ochrona bioróżnorodności to jest zadanie ogólnonarodowe – to powinna dostać właściwą rekompensatę.

Jest podstawa dla tego, żeby pomyśleć o jakiejś subwencji specjalnej dla gmin, które na swoim terenie mają obszary chronione. Trzeba wszystkie te działania prowadzić po prostu w porozumieniu i z poszanowaniem zdania samorządów lokalnych. Ja nie nazywałabym tego prawem weta, tylko prawem decydowania o istotnych problemach rozwojowych społeczności lokalnej, za którą te samorządy odpowiadają. To jest pierwsza kwestia.

Kwestia druga, to jest kwestia dążenia do pozyskania własności. Od lat obserwuję najstarszy polski park narodowy, czyli Pieniński Park Narodowy. Szanowni państwo, park powstał pod koniec lat 20-tych, dlatego że biedna II Rzeczpospolita, która cierpiała na dotkliwy brak pieniędzy, wysupłała pieniądze na to, żeby od rodziny Drohojowskich kupić spory obszar, który został zalążkiem parku. Zatem śmiem twierdzić, że Polska po kilkudziesięciu, po 100 latach od tej pory, ma dużo większe możliwości finansowe, żeby mogła ten problem rozwiązać. Dlatego myślę, że trzeba będzie podjąć ten temat.

Natomiast odnosząc się do informacji – tam, gdzie jest to możliwe, trzeba starać się o własność terenu. Oczywiście istotne są wszystkie kwestie, o jakich była tutaj mowa w odniesieniu do Doliny Chochołowskiej, do tradycyjnej wspólnoty, która lasem gospodaruje ponad 100 lat i potrafiła nim gospodarować tak dobrze, że las o dużych walorach mamy w naszym pokoleniu, bo tak gospodaruje terenem leśnym Wspólnota Witowska. Krótko mówiąc, tam gdzie jest możliwe, trzeba się starać o własność terenu, ale w taki sposób, żeby nie wchodzić w kolizję ze społecznością lokalną.

Natomiast wczytując się w informację pani minister, zastanawiam się nad jedną rzeczą. Oczywiście, jeśli chodzi o Polskie Parki Narodowe, czyli państwową osobę prawną, trzeba rozważyć dwie strony medalu. Z jednej strony, jak obserwuję działalność parków, musi być łatwość decydowania o wydawaniu pieniędzy na dole. To dyrektor parku i pra-

cownicy parku wiedzą najlepiej, który szlak trzeba przebudować, jakie instalacje trzeba wykonać. W dodatku instalacje wykonuje się wczesną wiosną, przed sezonem, a pieniądze z biletów ma się po sezonie. Dlatego musi być duża elastyczność gospodarki finansowej i ja boję się jednej rzeczy, żeby nie było tak, że Dyrekcja Polskich Parków Narodowych w Warszawie, to będzie jak gehenna z ministrem finansów w 2010 r. i 2011 r., jakby „trzynasta praca dla Herkulesa", żeby wydusić z ministra finansów pieniądze, co pewnie dyrektorzy pamiętają do tej pory.

Druga strona medalu jest taka, żeby nie mnożyć bytów ponad rozsądną miarę. Czyli nie powtarzać kwestii prawnych, finansowych, księgowych 23 razy, tylko załatwiać to jednolicie w jednej instytucji. Myślę, że te kwestie trzeba rozważyć, bo to zadecyduje o poziomie wykonywania zadań publicznych przez te jednostki. Jest to istotny problem, który trzeba w toku prac – myślę, że na etapie rządowym – rozważyć, żeby to była sprawna struktura. Na razie tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo, pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

W istocie pani poseł Paluch ubiegła mnie w wielu kwestiach, które chciałem poruszyć. Chciałem zapytać – czy nadanie osobowości prawnej w 2012 r. parkom narodowym nie jest przyczyną, że w chwili obecnej chcemy powoływać dyrekcję generalną dla tych parków? Oczywiście, to jest przewrotne pytanie, które tutaj pozwoliłem sobie zadać, ale zawsze, jak mamy podmioty, które mają dużą samodzielność, przejawy samodzielności to są finanse i kadry. Jeżeli teraz otworzymy „czapkę" w postaci dyrekcji, to czemu ona ma służyć? To musi być bardzo precyzyjnie rozdzielone. Ja nie chciałbym, żeby samodzielność parków, udzielona ustawą z 2012 r., została zredukowana. Nie o to chodzi w tej propozycji, która zawarta jest w tych założeniach.

Po drugie, bardzo interesujący jest ten zamysł stworzenia formacji mundurowej w parkach narodowych, ale z drugiej strony mamy pewnego rodzaju tradycję. Ta tradycja wyraża się również chociażby w obecności dyrektorów parków, którzy są w mundurach służby leśnej. Nie da się rozdzielić tego władztwa na tyle, żeby zerwać sojusz parki narodowe i lasy. To wyraża się również w jednolitym umundurowaniu, choć zdaję sobie sprawę – tutaj wymienialiśmy poglądy z panem dyrektorem Wielkopolskiego Parku Narodowego – że w parkach narodowych pracuje też duży odsetek osób, które nie są leśnikami, mają zupełnie inne wykształcenie i sentyment do munduru leśnego jest nieco mniejszy albo inny. Z drugiej strony, myślę że tradycja polskiego gospodarstwa leśnego wyraża się również tym, że jest formacją umundurowaną. Dlatego zachęcałbym do tego, żeby rozważyć i nie rozdzielać, nie tworzyć tego nowego bytu, który spowoduje, że zerwie się ta emocjonalna więź. Tradycja ma tutaj ogromne znaczenie.

Trzeci element, na który zwracam uwagę, to ten, który poruszył również pan poseł i pani poseł Paluch. Rzeczywiście ograniczenie dysponowania własnością tam, gdzie się tworzy obszary chronione, niezależnie od stopnia tej ochrony – a park narodowy jest najwyższym stopniem ochrony – powinno się łączyć z pewną rekompensatą. Nawet, jeżeli ta własność nie jest indywidualna, powinna być rekompensata dla społeczności lokalnych administrowanych przez samorządy.

Sądzę, że tu wszyscy się zgodzimy, iż konserwacja przyrody kosztuje. Przyroda w gruncie rzeczy jest dosyć konserwatywna i każda ingerencja ludzka powoduje, że dochodzimy do niezamierzonych efektów. Natomiast, jeżeli chcemy ją utrzymać w stanie niepogorszonym, zważywszy na fakt, że w szczególności obszary leśne stanowią 60% tej polskiej bioróżnorodności, to powinniśmy też w to włożyć pewne pieniądze. Powiem szczerze, że pewną nadzieję wiążę też z faktem, że zmiana chociażby wspólnotowej polityki rolnej w różnych aspektach, które dotyczą ekoschematów, w minimalnym stopniu może jakoś wpływać na rekompensaty dla tych rolników, którzy gospodarują na gruntach o szczególnych walorach. Może, nie musi, ale może – tutaj widzę pewne możliwości.

Konkludując, myślę że sam pomysł zebrania czy skatalogowania, stworzenia takiego kodeksu o parkach narodowych jest w moim przekonaniu dobrym pomysłem. Natomiast zastanowiłbym się nad odseparowaniem od Lasów Państwowych przez symbolikę

w postaci umundurowanej formacji parki narodowe – to po pierwsze. Po drugie, zachęcałbym do tego, aby znaleźć rozwiązania – w szczególności tam, gdzie są utworzone nowe jednostki – zrekompensowania tego gminom, które zarządzają tymi obszarami. To zwiększa też skłonność społeczności lokalnej do podjęcia decyzji i wyrażenia zgody. Wśród ludzi rośnie świadomość. Oni też wiedzą, że to, co jest cenne, warte jest ochrony. Jeżeli zyskamy ten efekt synergii, to będziemy mieli do czynienia z bardzo pozytywnym procesem.

Ja to obserwuję w licznych społecznościach lokalnych, gdzie nawet w tych małych projektach społecznych, które są robione przy pomocy również funduszy unijnych, tam ten aspekt przyrodniczy i aspekt kulturowy z zakresu kultury materialnej i duchowej jest ciągle podnoszony, więc to jest też duma tych społeczności. Natomiast życie jest twarde i sprawia, że trzeba zapewnić podstawy egzystencji. Jeżeli podstawy egzystencji są w jakiś sposób ograniczane, to muszą być też rekompensowane, skoro jako ustawodawca, jako państwo, chcemy przejść na wyższy poziom.

Nie do końca zgadzam się z opinią, którą mój szanowny kolega Dobromir wygłosił, że mamy nadmiar obszarów chronionych. Chyba nie, nie mamy nadmiaru. Natomiast częstokroć rzeczywiście konflikty rodzą się na podstawie tego, że nie do końca rozwiązujemy kwestie sporne, które są między społecznością lokalną. Dotyczy to również obszarów, gdzie pozyskujemy wodę. Gminy, które mają obszary, na których eksploatują wodę, też ograniczają działalność gospodarczą na tym terenie i nie do końca czasami to jest rekompensowane. Mam przykład podpoznański, gdzie rolnicy skarżą się, że tamtejsze miejskie przedsiębiorstwo wodociągów i kanalizacji eksploatuje wodę, ogranicza im działalność gospodarczą i nie rekompensuje im tego w żaden sposób, albo w sposób ograniczony. Tak więc, to jest nie tylko zjawisko przy parkach narodowych, ale również tam, gdzie jest prowadzona działalność gospodarcza.

Podobnie tereny kopalniane, gdzie też mamy do czynienia przy odkrywkach z zaburzeniem gospodarki wodnej. W efekcie następują spadki plonów, brak wody. Wszystkie zmiany infrastrukturalne, które muszą być tutaj prowadzone, też wymagają rekompensaty. To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Wywiązała się ciekawa dyskusja. Ja również mam pytanie. Mam przed sobą Strategię na Rzecz Bioróżnorodności, gdzie Komisja Europejska wychodzi z zobowiązaniem nas, jako kraju członkowskiego, do tego, abyśmy pod ścisłą ochroną mieli ok. 10% powierzchni kraju. Tzn. 10% powierzchni kraju powinno być pod ścisłą ochroną środowiskową. To jest z całą pewnością wyzwanie, bo tylko 1%, jak ktoś powiedział, stanowią parki narodowe, więc trzeba zmierzyć się z tym problemem. Tworzenie nowych parków narodowych, poszerzanie – a wydaje się to nieuniknione i konieczne – nie tylko uderza i komplikuje życie lokalnych społeczności. Chciałabym wiedzieć – może pani minister wie – jaki procent samorządów gmin jest zainteresowanych tym, by na ich terenie powstał park? Do tej pory, tak jak mówił pan poseł Gwiazdowski, który był kiedyś wójtem, nie było mechanizmów, które by wspierały tworzenie, rozszerzanie parków narodowych. Ja mam wrażenie, że ciągle ich nie ma. Czy państwo i pani minister mają na to jakieś rozwiązanie? Czy jest jakiś pomysł co zrobić, żeby zachęcić lokalne społeczności do tego, aby były przekonane co do słuszności tego, że park narodowy ma powstać na ich terenie?

Po drugie, tworzenie nowych i rozszerzanie parków uderzy również w Lasy Państwowe. Dlatego trzeba być w dialogu z Lasami Państwowymi, bo wydaje mi się, że podejście konfrontacyjne w tak ważnej sprawie, będzie budowało tylko konflikty i de facto ani te parki nie będą powiększane, ani nowe nie będą powstawały.

Na stronach WWF przeczytałam, że 80% społeczeństwa chce, aby powstawały nowe parki narodowe. Myślę, że te sondaże mogą być bliskie prawdzie. Być może takie są, ale jestem przekonana, że chcą, ale nie na ich terenie, nie tam gdzie mieszkają. Mówię to jako mieszkanka województwa warmińsko-mazurskiego, w którym rzeczywiście gdzie się nie obejrzę tam mam obszar chroniony i to jest cudowne. Natomiast ludzie, którzy

tam żyją borykają się z problemami. Nie ma instrumentów państwa, samorządy często są zbyt biedne na to, aby pozwolić im tam funkcjonować.

Co do samych założeń, bardzo źle oceniam chęć stworzenia takiej czapy, takiej dachowej organizacji, szanując niezwykły charakter i regionalność poszczególnych parków narodowych. Mamy doświadczenie z Wodami Polskimi. Te doświadczenia są różnie oceniane i pewnie przyjdzie czas na jakiś audyt i analizę, czy to było słuszne, czy nie. Ja osobiście uważam, że warto byłoby z tego zrezygnować. Ale to, do czego trzeba koniecznie doprowadzić to, żeby parki narodowe, które są dzisiaj takim ubogim krewnym Lasów Państwowych, były powiązane z finansowaniem przez Lasy Państwowe. Lasy Państwowe powinny mieć obowiązek finansowania również ochrony przyrody.

Zgadzam się z panią poseł Anitą Sowińską, że za ochronę przyrody się płaci i za korzystanie z przyrody też się płaci. I ten kompromis powinien być wykazany w tej ustawie. To bardzo trudne zadanie i domyślam się, że to, co dzisiaj otrzymaliśmy od pani minister, będzie tysiąc razy zmienione i w ogóle będziemy w grudniu tego roku mówili o zupełnie innych założeniach. Natomiast cieszę się, że w tej dyskusja potrafimy ze sobą rozmawiać i być może uda nam się również uzyskać jakiś konsensus. Bardzo proszę, pani poseł Lenartowicz. Później oddam państwu głos.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Jeszcze jedną kwestię chciałam poruszyć, myślę że istotną w tym kontekście. Kilka dni temu, kilkanaście już, Parlament Europejski przyjął strategię bioróżnorodności i ona właśnie będzie wymagała od nas przeznaczenia 10% obszarów na tereny chronione. Musimy to zdefiniować.

Głos z sali:

Ściśle chronione.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Tak, oczywiście ściśle chronione. Z tym, że nie jest jeszcze zdefiniowane, na czym dokładnie ma polegać ta ścisła ochrona. Myślę, że to jest element niezwykle istotny, który trzeba wziąć pod uwagę w rozumieniu porządkownia i systematyzacji różnych reżimów ochronnych. To jest klucz, tak naprawdę, do tego, żeby rzeczywiście systemowo podejść do kwestii powiększania obszarów i zwiększania ilości parków narodowych, porządkując różne poziomy ochrony, które w tej chwili nie do końca są zdefiniowane. Myślę, że to jest bardziej istotne od wszystkich innych rzeczy, plus ta kwestia rekompensowania gminom i mieszkańcom tego, że są kustoszami dobra narodowego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję, bardzo proszę. Proszę się przestawić.

Przedstawiciel Fridays for Future Dominik Madej:

Chyba wszystko działa.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Tak, słyszymy pana. Bardzo proszę.

Przedstawiciel Fridays for Future Dominik Madej:

Super. Dominik Madej z Młodzieżowego Strajku Klimatycznego. Jestem tutaj z moim kolegą Michałem. Ja mam 20 lat, mój kolega ma 16 lat. W ciągu naszego życia nie powstał żaden nowy park narodowy. Można powiedzieć, że z tego względu, że jestem z kwietnia. Można stwierdzić, że w ciągu tych 20 lat były również rejestrowane rekordowe temperatury, rekordowe ze względu na historię pomiarów. I myślę, że to jest teza, bardzo mocno i głośno poparta przez środowisko naukowe, że my na te zmieniające się warunki środowiska mamy bardzo mocny wpływ. Właściwie to, że klimat się zmienia, że klimat gwałtownie się ociepla, jest spowodowane przez nas. No i to też, że tutaj państwo zawinili przez bierność przez tyle lat. Bo dzisiaj ja jestem w jakieś organizacji nieformalnej, a państwo są w Sejmie. Państwo mają większe możliwości decydowania o niektórych rzeczach.

Natomiast chciałem stwierdzić, że można ten temat dalej ignorować, można go w jakiś tam sposób wyśmiewać, można mówić, że to jest podejście jakiś lekkoduchów, tego typu

rzeczy. Natomiast niepoważną rzeczą jest w tym momencie taka bierna postawa, jaką myślę, że można zaobserwować, jeśli chodzi o polską politykę, o działalność państwa w ciągu ostatnich 20 lat. To jest nieodpowiedzialne z dwóch powodów. Z jednej strony jest to problem, który wiąże się z tym, że po prostu świat się zmienia, jest chociażby polityka Europejskiego Zielonego Ładu. I to już nie jest kwestia wyłącznie jakiś deklaracji politycznych, że będzie w tym i w tym roku neutralność klimatyczna, albo nie będzie, tylko to jest zwyczajnie dla nas w jakiś tam sposób wiążące.

Już bez względu na to, jak tutaj państwo oceniają instytucję Unii, trzeba jednak zauważyć, że to jest budżet unijny. To jest miejsce, z którego finansujemy większość naszych inwestycji publicznych. Na pewno większość, jeżeli policzymy wkład własny. Na to też są badania. W każdym razie wracając, to już nie jest kwestia powiedzenia, że nam się wydaje to temat zmyślony, bo to są po prostu realia. Jeżeli w tym momencie nie będziemy w odpowiedni sposób reagować, nie zmienimy postawy z biernej na aktywną, to za jakiś czas te pieniądze, te wielkie ilości pieniędzy, które my wydajemy, po prostu znikną, bo nie będziemy już mieli do nich dostępu. Ten dostęp będzie nam odebrany.

Z drugiej strony, pomijając już realia powiedzmy społeczno-ekonomiczne-polityczne, myślę że państwo mają, mimo wszystko, pełną świadomość tego, że środowisko się zmienia. Już nie tylko na przykładach pożarów np. w Australii czy w Amazonii, jakichś upałów na Syberii, ale chociażby trąb powietrznych pod Nowym Sączem albo powodzi błyskawicznych na Podkarpaciu. Tych przykładów jest całkiem sporo. One będą dotykały nie tylko osób, których nie znamy, one będą coraz częściej dotyczyły nas bezpośrednio.

Dlatego skrajną nieodpowiedzialnością w tym momencie jest tak długo zwlekać ze zmianą przepisów, które od wielu, wielu lat uniemożliwiają właściwie powstawanie nowych parków narodowych. Trzeba działać już teraz, trzeba już w tym momencie zmierzać albo przynajmniej starać się ocenić, jakie są nasze możliwości redukcji emisji gazów cieplarnianych, jakie są nasze możliwości przeprowadzenia transformacji energetycznej, jakie są tego koszty. Bo właściwie w tym momencie mamy wrażenie, że tej wiedzy i planów nie ma.

Konkludując i zmierzając do końca. Jeżeli nazywamy „Politykę energetyczną państwa do 2040 roku" odpowiedzialnym planem, to mijamy się z prawdą. Natomiast wracając jeszcze do pytań. Czy mamy jakiekolwiek plany przeprowadzenia zielonej transformacji w leśnictwie? Czy mamy jakiekolwiek plany kontrybuowania do strategii unijnej? Jeśli tak, to jakie? Jeśli nie, to dlaczego? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Stanisław Żuk, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Chciałem młodego pana uspokoić…

Przedstawiciel Fridays for Future Dominik Madej:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Proszę o wyłączenie mikrofonu, dziękuję.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Parlamentarzyści, którzy zasiadają w ławach sejmowych, też troszczą się o klimat, o przyszłość Polski, o transformację energetyczną, o to ile mamy lasów. Tak więc, proszę także przyjąć do wiadomości, że – mimo, iż część z nas jest dużo starszych od pana – troszczymy się o nasz kraj i to my stworzyliśmy dla pańskiego pokolenia bardzo dobre warunki do życia. No tak, już przez dwa lata słyszę o tych… Pani przewodnicząca, czy mogę kontynuować, bo słyszę jakieś głosy z tyłu?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę. Takie wymiany zdań powodują, że nie słyszymy się nawzajem. Akurat w tej sali trudno jest prowadzić posiedzenie Komisji. Bardzo proszę, pozwólmy dokończyć wypowiedź.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Przepraszam, jestem posłem i mam prawo zabierać głos.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę panie pośle, ma pan głos.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

No, właśnie. Co to za zachowanie, komentarze w trakcie czyjejś wypowiedzi? Będzie pani chciała się odnieść do mojej wypowiedzi, to potem proszę uprzejmie.

Wracając do tematu zasadniczego, chciałem zwrócić uwagę, że we wszystkich takich poczynaniach ekologicznych jak np. rozbudowa parków narodowych, powinien być zachowany rozsądek. Wiele lokalnych społeczności popełniło błędy, wprowadzając obszary chronione Natura 2000. Po czasie, kiedy samorządy się obudziły, niestety już nie mogły realizować pewnych inwestycji, bo był to obszar chroniony.

Jeszcze jedna rzecz ważna, którą tutaj widzę jako zagrożenie, a mianowicie regulacje unijne. Kraje starej Unii mają pobudowaną infrastrukturę drogową, kolejową. Praktycznie już w żaden z obszarów nie muszą inwestować. My jesteśmy krajem, który się rozwija. Nie możemy sobie założyć blokady na zasadzie, że będziemy tworzyć rejony chronione, bo przecież normalna gospodarka i społeczeństwo musi funkcjonować.

Nie jest aż tak źle w naszym kraju, jeśli chodzi o przyrodę. Mamy i góry i Mazury, z których korzystam. Wiem, jak to wygląda i moje doświadczenie żeglarskie pokazuje, że młode pokolenie przypływa łódką do brzegu i mimo, że kosze są poustawiane, bo gminy o to dbają, to wyrzuca worki ze śmieciami prosto na brzeg i odpływa. Takie sytuacje zdarzają się i trzeba jeszcze dużo edukacji i kultury osobistej dla…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie pośle, porozmawiajmy o merytoryce, bo naprawdę w taki sposób nie dojdziemy do niczego. Bardzo proszę, pan poseł zawsze był merytoryczny.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Już kończę. Przestrzegam i apeluję o rozsądek w regulacjach ustawowych, żebyśmy się nie „zakiwali" i nie ograniczyli sobie możliwości rozwoju naszego kraju.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze, dziękuję. Ostatnie dwa głosy, które wcześniej zostały zgłoszone. Pani i jeszcze jeden pan (pani poseł Zielińska mi wskazała). Na tym zakończymy dyskusję i oddam głos pani minister. Bardzo proszę, pani. Tak, ta pani zgłaszała się wcześniej.

Przedstawicielka Fundacji ClientEarth Prawnicy dla Ziemi Agata Szafraniuk:

Agata Szafraniuk – Fundacja ClientEarth Prawnicy dla Ziemi. Ja może chciałabym…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Jeszcze raz proszę się przedstawić.

Przedstawicielka Fundacji ClientEarth Prawnicy dla Ziemi Agata Szafraniuk:

Agata Szafraniuk Fundacja ClientEarth Prawnicy dla Ziemi. Bez wątpienia rozwój sieci parków narodowych w Polsce wymaga dwutorowych zmian legislacyjnych i o obu już dzisiaj mówiliśmy. Z jednej strony oczywiście należy zmienić uprawnienia władz samorządowych, w kontekście udziału w procedurze tworzenia i powiększania parków narodowych, a z drugiej strony zapewnić rzeczywiste wsparcie jednostkom samorządu terytorialnego i ich mieszkańcom stosowne wsparcie ekonomiczne. Jeśli chodzi o pierwszy tor zmian, to rzeczywiście zmiany wymaga to, jak obecnie jest tworzony albo powiększany park narodowy. Wymaga to zmiany uprawnień samorządu, co powinno polegać na zmianie procedury uzgodnienia procedury opiniowania. Co ważne, wobec obecne funkcjonujących rozwiązań są zarzuty, co do konstytucyjności, gdyż park narodowy jest powoływany ustawą, a jego granice ustanawiane są rozporządzeniem. W praktyce powoduje to bardzo dużo niejasności.

Dla przykładu podam, że 2018 r. były próby powiększenia Poleskiego Parku Narodowego i samorząd, czyli jednostka samorządu terytorialnego udzieliła zgody, natomiast tak naprawdę nie było wiadomo, do jakiego aktu prawnego ta zgoda powinna być udzie-

lona. W efekcie prokuratura w ogóle zaskarżyła, że jednostka samorządu terytorialnego uzgodniła powiększenie parku narodowego, co pokazuje, że w praktyce te problemy rzeczywiście są. Są to sprawy bardzo skomplikowane. Może być nawet tak, że rząd ustanowi utworzenie parku narodowego, ale w praktyce do czegoś takiego nie dojdzie, bo jednostka samorządu terytorialnego nie uzgodni rozporządzenia. W związku z tym, to budzi dość duże wątpliwości legislacyjne i rzeczywiści to powinno zostać zmienione.

Jeśli chodzi o wsparcie ekonomiczne, to tutaj rzeczywiście mamy dwa rodzaje wsparcia. Z jednej strony powinno być wsparcie dla JST, czyli dla jednostek samorządu terytorialnego, i tutaj padały tego typu rozwiązania dotyczące ograniczenia strat samorządów wynikających z obniżonej stawki podatku leśnego. To są bardzo małe kwoty. Czasami podatek leśny w budżecie gminy to 1%, a czasami 0,5%. Oczywiście są większe gminy, jak np. gmina Lutowiska, gdzie stanowi to 12% budżetu, ale to są naprawdę niewielkie pieniądze. Oczywiście takie rozwiązanie powodowałoby zwiększenie obciążenia dla parków narodowych, bo parki musiałyby płacić 100% stawkę podatku leśnego. W skali kraju byłoby to kilka milionów złotych, więc dotacje dla parków narodowych, zakładając obecnie rozwiązania, musiałyby być zwiększone. Jak mówię, nie są to duże kwoty, a wydaje się, że w wymiarze symbolicznym mogłyby zdziałać bardzo dużo.

Dodatkowo powinny być indywidualne programy rozwojowe. Ministerstwo o tym mówiło, że coś takiego planuje, więc bardzo dobrze. Powinny być także preferencyjne warunki udzielania dotacji i pożyczek dla gmin parkowych, np. pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Gminy, które posiadają np. na części swojego terytorium, czy większości (możemy ustalić jaki procent) park narodowy powinny uzyskiwać więcej punktów, albo powinny być zwalniane z wkładu własnego. Można to zrobić i nie jest to dość skomplikowane.

Jeśli chodzi o wsparcie dla mieszkańców, to też jest bardzo proste rozwiązanie: pierwszeństwo przy zakupie drewna pochodzącego z realizacji zadań ochrony czynnej w parku, albo np. zaspokojenie tych minimalnych potrzeb w zakresie pozyskania grzybów, ale powinno to być zapisane w planie ochrony parku. Czy np. lepsze zapobieganie szkodom wyrządzone przez dzikie zwierzęta i podwyższenie kwoty odszkodowań dla gmin parkowych, uproszczenie procedury ich przyznawania, czy też wprowadzenie – była już o tym dzisiaj mowa – indywidualnych programów wsparcia dla rolników.

Myślę, że stopniowe wprowadzanie takich rozwiązań finansowych byłoby odczuwalne przez społeczność lokalną i pozwoliłoby załagodzić utrwalone stereotypy i otworzyć władze samorządowe na właśnie ochronę przyrody. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Bardzo ciekawe propozycje. Ostatni głos pan Krzysztof Cibor – Fundacja Greenpeace Polska.

Przedstawiciel Fundacji Greenpeace Polska Krzysztof Cibor:

Krzysztof Cibor, Greenpeace Polska. Ja chciałem przede wszystkim bardzo podziękować państwu, paniom posłankom i panom posłom za głosy dotyczące społeczności lokalnych i ludzi mieszkających na terenach, na których mogłyby powstawać parki narodowe lub mogłyby zostać poszerzone te istniejące, bo wydaje mi się, że to jest kluczowa sprawa, kiedy mówimy o parkach.

Mówimy nie tylko o dzikiej przyrodzie, mówimy nie tylko o grzybach, porostach, roślinach i zwierzętach, ale mówimy też o ludziach. Chciałbym mieć nadzieję, że to jest początek jakieś dyskusji o zielonej transformacji, o transformacji, która pozwoli społecznościom po prostu lepiej chronić dla nas wszystkich przyrodę. Kiedy jednak mówimy o ludziach, to wydaje mi się, że powinniśmy pamiętać nie tylko o osobach, które mieszkają na terenie Pogórza Przemyskiego, na terenie gmin w Puszczy Białowieskiej, na terenach innych miejsc, gdzie powinny powstawać nowe parki narodowe, ale tak naprawdę o nas wszystkich, o całej ludzkości.

Miesiąc temu dwa bardzo ważne ciała: Międzyrządowy Zespół ds. Różnorodności Biologicznej i Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatycznych wspólnie wzięły udział w warsztatach, których efektem było opublikowanie raportu, który opowiada o kryzysie klimatycznym, kryzysie ekologicznym, jako o wzajemnie wzmacniających się kryzysach,

u których źródeł leży nasza działalność, ale które też mogą zostać pokonane dzięki naszej wspólnej działalności. Do tego jest potrzebna – jak mówią ci naukowcy i naukowczynie – potężna transformacyjna zmiana.

Wierzę, jak pani minister przedstawia założenia i mówi o ambicjach, które leżą u podstaw nowej ustawy, że jest szansa na przynajmniej jakiś element tej potężnej transformacyjnej zmiany, która właśnie sprawi, iż nie będziemy patrzeć na przyrodę jako na źródło przychodów, nie będziemy patrzeć na przyrodę jako na coś, co może nam generować zyski z działalności gospodarczej, tylko będziemy na nią patrzeć jako na podstawę naszego życia tutaj, na tej planecie. Musimy chronić tę przyrodę po to, żeby ona mogła chronić nas.

Wierzę, że ta transformacyjna zmiana jest możliwa. Żyjemy bowiem w kraju, w którym nie ma wprawdzie od 20 lat możliwości stworzenia nowego parku narodowego, ale jest dosyć łatwa możliwość np. tworzenia kopalni odkrywkowych, które przyczyniają się do pogłębienia kryzysu klimatycznego, zabierają wodę, które niszczą środowisko, które zagrażają zdrowiu, które niszczą społeczności lokalne na wielu poziomach – jak zresztą pan poseł już wcześniej powiedział – a nie jesteśmy w stanie stworzyć nowego parku narodowego. Żyjemy w kraju, w którym są specustawy, którymi możemy zawracać rzeki i przenosić góry. Zatem, przenieśmy tę „górę”. Bardzo liczę tutaj na państwa, a wraz ze mną liczy 80% Polek i Polaków, którzy chcą nowych parków narodowych. Przenieśmy tę górę i po prostu sprawmy, że ocalimy przyrodę po to, żeby ona mogła ocalić nas. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Ostatni głos ma pani minister Golińska, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Ciekawa dyskusja, w której poruszyliśmy właściwie dużo wątków, niekoniecznie związanych wyłączne z przedmiotem dzisiejszego spotkania, ale to też pokazuje, że takie dyskusje są potrzebne, żeby też pewne rzeczy sobie wyjaśniać.

Pozwolicie państwo, że ja nie będę się odnosiła do tych kwestii, które są bardzo odległe od dzisiejszego tematu, czyli np. właśnie tych inwestycji publicznych robionych za środki unijne, bez których – jest wyrażona obawa, jak rozumiem – nie dalibyśmy sobie rady. Tu potrzebne byłoby osobne spotkanie, żebyśmy przedstawili, w jaki sposób tak naprawdę te środki były wydatkowane, jaka była filozofia tego wszystkiego, ile z tego tak naprawdę zostało przejedzone, a ile trafiło do państw ościennych. Ale to, jak powiedziałam, nie jest ta dyskusja.

Dziękuję za te głosy, które mówią o konieczności wzięcia pod uwagę głosu społeczności lokalnych, często wyrażanych głosem samorządów i samorządowców. Nie da się ukryć, że ta niewystarczająca akceptacja społeczna do tworzenia czy powiększania parków faktycznie jest zderzana cały czas z tym argumentem, że większość chciałaby nowy park narodowy. Przy czym zgadzam się z tymi głosami, że każdy by chciał, byle nie u niego. To oczekiwanie na tworzenie i powiększenie parków narodowych jest największe w dużych miastach, które generalnie tych kosztów funkcjonowania w pobliżu czy na terenie form ochrony przyrody w żaden sposób nie odczuwają, a bardzo chciałyby brać odpowiedzialność za to, co się dzieje u sąsiadów bliższych czy dalszych.

Powiedzmy sobie szczerze, że ta niewystarczająca akceptacja społeczna, to też jest skutek błędów popełnianych przez wiele rządów poprzednich przy tworzeniu już istniejących parków narodowych. Teraz, kiedy jeździmy po parkach narodowych, rozmawiamy… ostatnio zresztą w Tatrzańskim Parku Narodowym była niezwykle ciekawa dyskusja z kolejnym już pokoleniem od czasu, kiedy był utworzony park narodowy, i ta pamięć o tym, jaki ci ludzie mieli dużo obiecane, jak wiele się z tego nie spełniło, siedzi w pamięci i ta krzywda jest cały czas krzywdą, którą odczuwają. Kiedy jedzie się do Białowieskiego Parku Narodowego i rozmawia ze społecznością lokalną, kiedy oni mówią, ile porozumień było podpisywanych, które deklarowały, jak wielkie będzie wsparcie, a później oni się ze swojej strony wywiązywali ze zobowiązań, natomiast ta druga strona już nie do końca. Również tworzenie Natury 2000 – dzisiaj też to wybrzmiało –

wiązało się z szerokimi obietnicami wobec samorządów, że to właściwie nic nie zmieni, niczego nie ograniczy, a prawda była zupełnie inna.

Tak więc wydaje się, że kiedy chcemy przekonywać kogoś do powiększania parków narodowych czy do tworzenia nowych, to przede wszystkim musimy być wobec tych ludzi i tych społeczności uczciwi. Uczciwie im mówić, że taki park narodowy wiąże się z ograniczeniami, taki park narodowy wiąże się z pewnymi hamulcami, jeśli chodzi o najbardziej uciążliwe inwestycje, ale też pokazywać na przykładzie istniejących parków, jak wiele jest korzyści z obecności gminy na terenie parku czy w sąsiedztwie parku narodowego. Myślę, że to jest tak naprawdę coś, czego nie potrafimy do tej pory przeskoczyć, bo albo chcemy iść rozwiązaniem siłowym uznając, że i tak my wiemy lepiej, a reszta niech się dostosuje, albo traktując edukację trochę po macoszemu na zasadzie, że my ludzie z wielkich miast będziemy uczyć was z tych małych miasteczek, bo wy niewiele rozumiecie z tego, jaką krzywdę sobie robicie.

Myślę, że ta dyskusja jest przed nami, a okazja konsultacji w ramach tego projektu taką dyskusję nam wywoła. Mam nadzieję, że odbędzie się w pewnych granicach poszanowania prawa do odrębnego zdania każdego z nas.

Jeśli chodzi o zarzuty, że właściwie nasza propozycja jedynie centralizuje, a nic dobrego poza tym nie wnosi, to bardziej przekonuje mnie głos pani poseł Paluch, która nam jednak zwraca uwagę na to, żebyśmy, podejmując działania o utworzeniu tej jednostki centralnej, nie zapomnieli o odrębności i unikatowości każdego z parków i pozostawieniu parkom na tyle suwerenności, na tyle własnego decydowania o tym, co się dzieje na ich terenie, na ile jest to możliwe. Tak, takie też jest nasze założenie. My nie chcemy scentralizować wszystkich środków finansowych do wspólnego budżetu. Chcemy, aby zdecydowana większość środków pozostawała w parkach, tak jak dotychczas. Natomiast pewna część – jaka to jest jeszcze dyskutowana z samymi parkami narodowymi – była właśnie jako pewnego rodzaju nadwyżka ze strony tych parków, które akurat w tym momencie w lepszej sytuacji, przekazywana do tej wspólnej kieszeni. Trudno jest odpowiedzieć na pytanie, które parki są tymi najbogatszymi, dlatego że ta sytuacja się dynamicznie zmienia. W danej chwili jeden park jest w lepszej sytuacji finansowej, ale kolejnego roku może się wydarzyć coś, czego nie jesteśmy w stanie przewidzieć, co spowoduje, że on będzie dokładnie w sytuacji odwrotnej. Tutaj pan dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego podpowiedział mi, że w momencie pożaru w Biebrzańskim Parku Narodowym, pozostałe parki bardzo chciały wspomóc kolegów, okazać pewien gest solidarności i nawet tego nie mogły zrobić w świetle obowiązujących przepisów. Tak więc, również na takie sytuacje ta nasza propozycja ma dać pewnego rodzaju odpowiedź. Jak mówię, nie chcemy zrobić żadnej krzywdy ani parkom narodowym ani pracownikom parków i będziemy robili wszystko, aby nasza propozycja nie odniosła skutku odwrotnego od tego, jaki mamy cel.

Przyjmuję krytykę, że niewiele konkretów państwo usłyszeliście. Ja tylko zwracam uwagę, że to jest Komisja zwołana nie dlatego, że my chcieliśmy przedstawić państwu projekt, tylko dlatego, że państwo chcieli, nie pytając nas o to, czy jesteśmy już gotowi, żeby dyskusję podjąć przed konsultacjami społecznymi, a przede wszystkim międzyresortowymi. Zatem, jak mówiłam wcześniej, to nie jest ten moment, kiedy ja mogę państwu położyć na stole gotowe propozycje, bo nie wiem ile z nich ostanie się w ostatecznej dyskusji międzyresortowej.

Ciekawa dyskusja dotyczy samej kwestii ochrony przyrody w Polsce i całego sytemu, ale też tego, co robią Lasy Państwowe. Zacznę od Lasów Państwowych i pewnego oczekiwania, które było nawet wyrażone wprost, że Lasy Państwowe muszą też finansować ochronę przyrody. Lasy Państwowe finansują ochronę przyrody zdecydowanie chroniąc wiele gatunków, prowadząc reintrodukcję. Nawet nasz sztandarowy polski żubr jest właściwie w największej części finansowany (jego ochrona) ze środków Lasów Państwowych, o innych gatunkach roślin czy zwierząt nie mówiąc. W związku z tym zarzut, że Lasy Państwowe nie finansują ochrony przyrody, jest absolutnie fałszywy.

Druga rzecz. Było pytanie o moratorium na wycinkę drzew do czasu utworzenia nowych parków narodowych. Ja nie widzę, żeby to było działanie właściwe i zasadne.

Nie możemy tworzyć czegoś, co jest parkiem narodowym nie będąc parkiem narodowym. W związku z tym, nie mogę zgodzić się z tym postulatem.

Jeśli chodzi o tą zieloną transformację w leśnictwie zwracam uwagę, że polski model gospodarowania lasami, wielofunkcyjna, zrównoważona gospodarka leśna, to jest właśnie ten model, do którego dzisiaj wiele państw, ale też wiele organizacji międzynarodowych, dąży i czego oczekuje. Wiem, że są różne głosy. Przede wszystkim sprowadzające się do tego, jak kto postrzega ochronę przyrody. Tutaj też padło coś takiego, że w Polsce mamy nadmiar obszarów chronionych. Warto zwrócić uwagę, że nie tylko parki narodowe są formami ochrony przyrody. Tymczasem w toku tej dyskusji, miałam wrażenie, że jak nie ma parku, to znaczy, że przyroda nie jest chroniona. Otóż, mamy blisko 40% powierzchni kraju objętej różnego rodzaju formami ochrony przyrody. Nie tylko ochrona ścisła jest tą formą, która służy przyrodzie. Zwłaszcza w dobie zmieniającego się klimatu musimy brać pod uwagę, że bardzo często nic nierobienie może przynieść skutek odwrotny od zamierzonego. Zresztą tak też się dzieje w samych parkach narodowych. Są parki narodowe, w których dominuje, a nawet jest jedyną formą obszar czynnej ochrony. Tak więc, to też jest kwestia wytłumaczenia sobie, że park narodowy wcale nie oznacza ochronę ścisłą na całym obszarze. Warto też pamiętać, że w wielu miejscach, np. w przypadku Narwiańskiego Parku Narodowego, zaniechanie działań doprowadziłoby do utraty niezwykle cennych walorów przyrodniczych tego parku. Myślę, że w każdym z parków taka dyskusja mogłaby się odbyć i pewnie każdy mógłby wskazać, jak daleko tą ochronę ścisłą, w takim rozumieniu nic nierobienia, powinno się wprowadzać.

I właśnie mówiąc o tej ochronie ścisłej, chciałabym przejść do strategii na rzecz ochrony bioróżnorodności, czyli dokumentu, który w zeszłym roku w maju przedstawiła Komisja Europejska jako swój komunikat, nie konsultując treści tego dokumentu z żadnym z państw członkowskich. To było przedstawione nagle i – jak domyślam się, patrząc po wpisach – raczej było to konsultowane z różnymi organizacjami pozarządowymi. Natomiast państwa członkowskie zostały tym dokumentem zupełnie zaskoczone. A szkoda, bo gdyby była ta dyskusja, to dzisiaj nie zastanawialibyśmy się jak rozumieć definicję ochrony ścisłej, wpisanej do strategii. Nie byłby tego szerokiego buntu poza Polską również innych państw w stosunku do tego, co jest tam zapisane. Warto wskazać, że te 10% obszarów ochrony ścisłej w Unii Europejskiej, to jest średnia. Jest też druga rzecz, o której zapominamy, to jest strategia na rzecz ochrony bioróżnorodności pod tytułem „Przywracanie przyrody do naszego życia". Ja stoję na stanowisku, że my, którzy jesteśmy zielonym krajem z niezwykle bogatym doświadczeniem, jeśli chodzi kwestie ochrony przyrody, powinniśmy przede wszystkim być wzorem i zacząć wymagać od tych państw, które zniszczyły u siebie przyrodę, żeby właśnie przywróciły przyrodę do swojego życia. Bo nic gorszego nie może się wydarzyć, niż zabetonowanie tej sytuacji, która jest dzisiaj, czyli gdy państwa, które u siebie zniszczyły powiedzą: my już nie mamy co chronić. W związku z tym przerzucą całe oczekiwania realizacji postulatów zapisanych w strategii, na państwa, które od dziesięcioleci potrafiły skutecznie chronić przyrodę.

Zresztą warto też wskazać, że te oczekiwania, które są wpisane do tej strategii, analizujemy nie tylko pod kątem naszego kraju, ale również pod kątem samej Unii Europejskiej, zwracając uwagę, że ograniczenie pozyskania drewna w tak dużym wymiarze, nie poskutkuje tym, że nagle przestaniemy tego surowca potrzebować i go używać, tylko może poskutkować tym, że zwrócimy się do krajów poza terenem Unii Europejskiej – pierwszej w kolejności są chociażby Rosja, Kanada albo nawet kraje takie jak Brazylia – i będziemy to drewno sprowadzać. Czy to będzie służyło ogólnoświatowej ochronie różnorodności? Śmiem wątpić. Ale to też jest pewnie dyskusja na inne posiedzenie i troszkę odbiegająca od dzisiejszego tematu.

Na koniec chciałabym podziękować państwu za wszystkie głosy. Traktuję je jako głosy w pewnego rodzaju konsultacjach. Nie było możliwości, żeby do tych propozycji, do tej dyskusji odnieśli się obecni tutaj dyrektorzy. Żałuję, bo myślę że to ważny głos, żeby w toku tych wszystkich wygłoszonych oświadczeń, pytań, wątpliwości, wybrzmiał również głos tych, którzy najbardziej są zainteresowani, niekoniecznie wprost nową ustawą, ale zmianami, które powinny się wydarzyć, aby jeszcze lepiej funkcjonowały

i parki narodowe i jeszcze lepiej działo się dla samych pracowników parków narodowych. Mam nadzieję, że również w przyszłości, kiedy ten projekt się pojawi, będziemy mieli okazję, żeby takie dyskusje odbyć. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze, dziękuje pani minister. Dziękuję paniom i panom posłom, dziękuje przedstawicielom organizacji pozarządowych. Zamykam posiedzenie Komisji.